

Sygn. akt X P 778/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2018 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu Wydział X Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Marcin Szajner

Protokolant: Dominika Gorząd

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2018 r. we Wrocławiu

przy udziale -

sprawy z powództwa: M. P.

przeciwko: (...) spółka z o.o. z siedzibą w Ś.

o sprostowanie protokołu powypadkowego

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda M. P. na rzecz strony pozwanej (...) spółka z o.o. z siedzibą w Ś. na rzecz powoda kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie;

III. pozostałe koszty postępowania zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Pozwem z 24 listopada 2017 r. (data prezentaty) skierowanym przeciwko (...) sp. z o.o. w Ś., powód M. P. wniósł o sprostowanie protokołu powypadkowego z 25 września 2017 r. w pkt. 7 w ten sposób, że ustala się, że w dniu 14 lipca 2017 r. uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku którego doznał uszkodzenia przyczepu bliskiego mięśnia ramienia.

Uzasadniając swoje żądania, powód podniósł, że w dniu 6 lutego 2017 r. podczas wykonywania pracy w zakładzie w O. na drugiej zmianie około godz. 15:00 na magazynie, przy wkładaniu ładunku na wózek (wysokość 1,6-1,7m) uległ wypadkowi. W momencie podnoszenia ładunku poczuł nagły ból w prawej ręce, a na ten moment w głowie zrobiło mu się ciemno. Po godz. 17:00 udał się do lekarza, który stwierdził naderwanie mięśni. Ponownie do lekarza udał się następnego dnia. Wtedy stwierdzono u niego podejrzenie uszkodzenia przyczepu bliźszego mięśnia dwugłowego ramienia. Po wypadku miał 10 dni wolnego (k. 3-v. 3).

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) sp. z o.o. w Ś. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie, strona pozwana zarzuciła, że powód w okresie od 8 listopada 2016 r. do 22 marca 2017 r. był zatrudniony na stanowisku magazyniera, na podstawie umowy o pracę tymczasową na czas określony, w pełnym wymiarze czasu pracy. Swoje obowiązki pracownicze wykonywał u pracodawcy użytkownika. Od 7 lutego 2017 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. W dniu 14 lipca 2017 r. zgłosił, że w dniu 6 lutego

2017 r. uległ wypadkowi przy pracy. Jednak powołana na tę okoliczność komisja powypadkowa nie potwierdziła wskazywanych przez niego okoliczności. W toku wyjaśnień ustalono, że problem z ręką miał już wcześniej, a urazu doznał poza miejscem pracy. Przesłuchiwani świadkowie wskazywali, że wyjaśnienia powoda różnią się od tego co mówił bezpośrednio po spornym zdarzeniu. Zdarzenie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną, leżącą jednak całkowicie po stronie powoda, który już przed samym zdarzeniem jak i po nim nie ukrywał, że ma problem z ręką, jednak do czasu samego zdarzenia bagatelizował ten fakt (k. 66-69).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

Powód M. P. w okresie od 8 listopada 2016 r. do 28 marca 2017 r. był zatrudniony przez stronę pozwaną (...) sp. z o.o. z siedzibą w Ś. na podstawie umowy o pracę tymczasową, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku magazyniera. Pracę świadczył na rzecz pracodawcy użytkownika firmy (...) sp. z o.o. z siedzibą w O..

Dowód:

- Okoliczności bezsporne.

W zakładzie pracodawcy użytkownika, powód zajmował się przeliczeniem i ładowaniem komponentów na wózki. Czynności te wiązały się z podnoszeniem ciężarów na wysokość mniej więcej wzrostu powoda. Przez tydzień czasu, do 6 lutego 2017 r. w zakładzie w O. była przerwa produkcyjna. W tym czasie powód nie pracował. Do pracy wrócił po przerwie w dniu 6 lutego 2017 r. Miał wówczas pracować na II zmianę, która rozpoczynała się od godz. 14:00. Po około 5-10 minut po rozpoczęciu zmiany, powód zgłosił się do G. F. informując go, że boli go prawe ramię lecz pomimo tego jest w stanie pracować. Nie wskazywał co było powodem bólu ręki, poinformował tylko, że urazu doznał poza miejscem pracy. Tego dnia wykonywał swoje standardowe obowiązki. Około godz. 15:00 przyszedł ponownie do G. F. i poinformował go, że nie jest w stanie dalej kontynuować pracy. G. F. polecił mu aby udał się do pielęgniarki zakładowej. Gabinet lekarski był już jednak zamknięty. Wówczas G. F. skontaktował się telefonicznie z kierownikiem magazynu T. D. i poinformował go o zaistniałej sytuacji pytając się, czy może odesłać powoda do lekarza. T. D. wyraził zgodę na opuszczenie przez powoda miejsca pracy. Po wypisaniu przepustki, powód udał się do lekarza, który stwierdził u niego nadciągnięcie mięśni – biceps kończyny górnej prawej. Następnego dnia, tj. 7 lutego 2017 r. udał się do Szpitala w O., gdzie stwierdzono u niego podejrzenie uszkodzenia przyczepu bliższego mięśnia dwugłowego. Do końca trwania umowy powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Na Ukrainę wrócił 8-9 lutego 2017 r.

Pismem z 14 lipca 2017 r. powód zgłosił stronie pozwanej zaistnienie w dniu 6 lutego 2017 r. wypadku przy pracy. W protokole nr /2017 r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w pkt. 7 stwierdzono, że zdarzenie z 6 lutego 2017 r. nie jest wypadkiem przy pracy.

Powód składał zastrzeżenia do protokołu powypadkowego. Nie zostały one jednak uwzględnione przez komisję powypadkową.

Dowód:

- Zeznanie świadka N. T. złożone na rozprawie 27.06.2018 r.,
- Zeznanie świadka G. F. złożone na rozprawie 27.06.2018 r.,
- Zeznanie świadka T. D. złożone na rozprawie 27.06.2018 r.,
- Zeznanie świadka J. B. złożone na rozprawie 03.10.2018 r.,
- Wyjaśnienia powoda M. P. złożone na rozprawie 03.10.2018 r.,
- Kserokopia dokumentacji medycznej – karta 5-11, 17,

- Kserokopia zgłoszenia wypadku – karta 19,
- Kserokopia dokumentacji powypadkowej – karta 20-28, 38-50.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy zważył co następuje.

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Podstawę roszczenia powoda stanowił art. 189 k.p.c., który pozwala na określenie nie tylko czy dane zdarzenie było wypadkiem przy pracy, ale również na sprostowanie przyczyny tego wypadku, jeśli pracownik uważa, że zamieszczone w protokole powypadkowym przyczyny nie są zgodne z prawdą (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2006 r., sygn. akt II PZP 14/05, niepubl.).

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. z 2009 r. Nr 105, poz. 870), wydanym na podstawie art. 237 § 1 pkt 1 i 2 k.p., okoliczności i przyczyny wypadku ustala powoływany przez pracodawcę zespół powypadkowy, w skład którego wchodzi pracownik służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społeczny inspektor pracy (§ 4). Po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza – nie później niż w terminie 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku – protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, zwany dalej „protokołem powypadkowym”, według wzoru ustalonego przez ministra właściwego do spraw pracy na podstawie art. 237 § 2 kodeksu pracy (§ 9 ust. 1). Zatwierdzony protokół powypadkowy pracodawca niezwłocznie doręcza poszkodowanemu pracownikowi, a w razie wypadku śmiertelnego – członkom rodziny zmarłego pracownika, o których mowa w § 11 ust. 4 (§ 14 ust. 1).

Prawidłowo sporządzony przez zespół protokół powypadkowy stanowi dokument urzędowy (art. 244 § 2 k.p.c.), którego treść jest dowodem tego, że miały miejsce opisane w nim fakty oraz że nadano im kwalifikację odnoszącą się do definicji wypadku przy pracy. Zgodnie z art. 252 k.p.c. osoba, która wykaże, że posiada interes prawny, może żądać, aby ustalenia protokołu powypadkowego zostały zmienione, co oznacza, że nie są wiążące dla sądu powszechnego (tak wyroki SN z 25 lipca 1973 r., III PRN 35/73, OSNCP 1974 Nr 5, poz. 95 i z 25 maja 1999 r., II UKN 658/98, OSNP 2000/15/594).

Podkreślić należy, że ugruntowane w judykaturze jest stanowisko, zgodnie z którym pracownik lub członkowie jego rodziny najczęściej mają interes prawny w ustaleniu konkretnego zdarzenia za wypadek przy pracy lub sprostowania protokołu powypadkowego. Ogólnie wskazuje się, że interes prawny w ustaleniu występuje zawsze, gdy istnieje samoistna niepewność co do stanu prawnego lub prawa. Takiego interesu nie można wykluczyć w sposób bezwarunkowy w przypadkach, gdy możliwe jest już wytoczenie powództwa o świadczenie przy niepewnym bycie stosunku prawnego lub prawa, z którego dopiero można wywieść roszczenia o świadczenia. Podnosi się przy okazji, że zasady wyłączającej dopuszczalność wniesienia powództwa o ustalenie, gdy w konkretnej sytuacji można wytoczyć powództwo o świadczenie, nie stosuje się rygorystycznie, a w ostatecznej ocenie tej kontrowersyjnej materii prawnej należy kierować się względami celowości i ekonomii procesowej. Dotyczy to zwłaszcza sporu co do samego prawa (stosunku prawnego), gdy wysokość ewentualnego świadczenia (świadczeń) ma znaczenie pochodne w tym sensie, że w razie ewentualnego pozytywnego ustalenia prawa lub stosunku prawnego potencjalna wysokość świadczenia jest niewątpliwa lub ustawowo określona, a przez to niesporna. Ten aspekt sprawy jest szczególnie istotny w sprawach o ustalenie treści protokołu powypadkowego, ponieważ pozytywne uznanie określonego zdarzenia za wypadek przy pracy kreuje następnie uprawnienia pracownika (członków rodziny zmarłego pracownika) z zakresu prawa pracy lub prawa ubezpieczeń społecznych (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1998 r., II UKN 471/97, OSNP 1999/2/75).

Mając na uwadze powyższe podnieść należy, że interes prawny powoda wynika bezpośrednio z obowiązujących przepisów, które wyraźnie nakazują sporządzenie protokołu powypadkowego o określonej treści, w szczególności zawierającego ustalenia co do przyczyn wypadku przy pracy, a także z relacji między zakwalifikowaniem danego

zdarzenia do kategorii wypadków przy pracy a następczymi uprawnieniami z zakresu prawa pracy lub prawa ubezpieczeń społecznych.

Powód domagał się sprostowania protokołu powypadkowego w pkt. 7 w zakresie stwierdzenia, że zdarzenie z 6 lutego 2017 r. było wypadkiem przy pracy, w wyniku którego doznał uszkodzenia przyczepu bliższego mięśnia ramienia.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorobach zawodowych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1773 ze zm.; dalej zwaną ustawą), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: (1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; (2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; (3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Nie każde zdarzenie jest zatem wypadkiem przy pracy, gdyż koniecznymi elementami uznania zdarzenia za wypadek przy pracy jest nagłość zdarzenia, która została wywołana przyczyną zewnętrzną, powodującą uraz lub śmierć, pozostająca jednocześnie w związku z wykonywaną pracą i wszystkie te przesłanki muszą wystąpić łącznie.

W ocenie Sądu, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, nie sposób przyjąć, że w dniu 6 lutego 2017 r. ubezpieczony uległ wypadkowi przy pracy. Przede wszystkim należy wskazać, że nie było żadnych bezpośrednich świadków zaistniałego zdarzenia. Natomiast z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powód w chwilę po rozpoczęciu II-giej zmiany, w dniu 6 lutego 2017 r. informował G. F. o bólu ramienia zapewniając go, że pomimo tego jest w stanie pracować. Nie wskazywał przy tym, czym był spowodowany ten ból. Następnie po godzinie pracy, około godz. 15:00, ponownie udał się do G. F. i wówczas poinformował go, że nie jest jednak w stanie dalej kontynuować pracy. Zdarzenie to nie spełnia więc ustawowej definicji wypadku przy pracy, gdyż do urazu nie doszło w związku z pracą, w szczególności w okolicznościach wskazywanych przez powoda, tj. podczas ładowania przygotowanych komponentów na wózek. Przy czym postępowanie dowodowe nie wykazało, aby tego dnia powód wykonywał pracę wymagającą jakiegoś nadmiernego wysiłku. W tym dniu wykonywał swoje standardowe obowiązki. Generalnie wykonywanie zwykłych czynności (normalny wysiłek) przez pracownika nie może być uznane za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy. Natomiast okoliczności ustalonego stanu faktycznego wskazują, że do uszkodzenia prawego ramienia doszło jeszcze przed rozpoczęciem pracy, najprawdopodobniej w trakcie tygodniowej przerwy produkcyjnej. Znajduje to odzwierciedlenie w ustaleniach dokonanych przez komisję powypadkową oraz w zeznaniach świadków. Z ustaleń tych wynika, że powód w momencie zgłaszania bólu sam przyznał, że urazu doznał poza miejscem pracy. Samo stawienie się powoda w miejscu pracy nie jest jeszcze równoznaczne z gotowością do jej świadczenia. Aby pracownik mógł ją wykonywać nie wystarczy subiektywny zamiar wykonywania pracy, ale niezbędne są jeszcze obiektywne możliwości jej świadczenia. Tym czasem stawiając się do pracy z bólem ramienia, powód nie był obiektywnie patrząc, gotowy do świadczenia pracy. Brak jest więc związku przyczynowego z wykonywaną tego dnia pracą, a urazem ramienia prawego. Do tego urazu nie doszło bowiem ani podczas wykonywania pracy, ani w związku z jej wykonywaniem, lecz jeszcze przed rozpoczęciem pracy, w czasie prywatnym.

Stan faktyczny w sprawie, Sąd ustalił w oparciu zaoferowane przez strony, reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, wnioski dowodowe w postaci zeznań świadków, wyjaśnień powoda oraz załączonych do akt sprawy dowodów z dokumentów, niekwestionowanych przez strony i niebudzących żadnych wątpliwości, w szczególności znajdujących się w aktach osobowych oraz aktach postępowania powypadkowego, które zostały sporządzone w przewidzianej formie, a ich autentyczność, nie została skutecznie zakwestionowana przez strony w toku postępowania. Dysponentami postępowania dowodowego są bowiem strony i to na nich spoczywa ciężar dowodu. W myśl zasady kontrydiktoryjności, nie jest rolą sądu poszukiwanie dowodów na uzupełnienie, czy wyjaśnienie twierdzeń stron.

Oceny zeznań świadków oraz wyjaśnień powoda, Sąd dokonał w kontekście całego zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, które wzajemnie się uzupełniały i spójnie korespondowały ze zgromadzonymi w sprawie wiarygodnymi dowodami z dokumentów. Świadkowie potwierdzają to, że powód zgłaszał

dolegliwości bólowe już wcześniej przed podjęciem pracy. Natomiast w dniu zdarzenia powód wykonywał swoje zwykłe standardowe czynności.

Odnosnie wyjaśnień powoda, to w zasadzie nie odbiegały one od zeznań świadków. Jednak w świetle ustaleń dokonanych przez komisję powypadkową, potwierdzonych przez świadków w trakcie przesłuchania przed sądem, Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, jakoby przychodząc do pracy nie odczuwał żadnego bólu prawego ramienia, który miał się pojawić dopiero około godz. 15:00, a więc po około godzinie od rozpoczęcia pracy. W tym zakresie, wyjaśnienia te okazały się sprzeczne z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie.

Zupełnienie nieracjonalne i oderwane od zasad logiki i doświadczenia życiowego były podawane przez powoda tłumaczenia odnośnie zgłoszenia zdarzenia jako domniemanego wypadku przy pracy po tak długim odstępie czasowym od dnia kiedy wypadek ten miał według powoda nastąpić.

Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy rozszczenie powoda jako nie znajdujące odzwierciedlenia w materiale dowodowym podlegało w całości oddaleniu, o czym Sąd **orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.**

Orzeczenie o kosztach **w punkcie II sentencji wyroku**, znajduje podstawę w treści art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z którym, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Reguła ta dotyczy także spraw rozpatrywanych przez sądy pracy. Jeżeli zatem pracownik przegra sprawę pracowniczą, winien liczyć się z obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu obejmujących koszty sądowe (o ile były poniesione) oraz koszty zastępstwa procesowego strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika.

W myśl art. 98 § 3 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa strony.

W niniejszej sprawie kosztami poniesionymi przez stronę pozwaną, która wygrała proces, było wynagrodzenia pełnomocnika ją reprezentującego, które zgodnie z § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.), wynosiło 240,00 zł.

W punkcie III sentencji wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postaci opłaty od pozwu, Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 100 ust. 1, art. 96 ust. 1 pkt 4, art. 35 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 300 ze zm.) obciążył Skarb Państwa, mając na uwadze, że zgodnie z dyspozycją art. 98 k.p.c. nie było podstaw do obciążenia tymi kosztami strony wygrywającej sprawę – w niniejszej sprawie strony pozwanej – natomiast powód, który sprawę przegrał, był zwolniony od kosztów sądowych z mocy ustawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.